



tekst

BOGDAN GANCARZ

redaktor wydania

Każdemu z nas zdarza się zapomnieć, gdzie odłożył klucze. Gorzej jednak, gdy ktoś nie wie, do czego one służą. Początkowe objawy choroby Alzheimera łatwo zbagatelizować, a bliscy często nie zauważają pierwszych zmian w zachowaniu chorego. Potem zaczyna się już dramat całej rodziny, bo ona najczęściej cierpi bardziej niż sam chory. Na pomoc im wszystkim spieszy powstały w Prokocimiu Nowym Środowiskowy Dom Samopomocy dla osób z chorobą Alzheimera, o którym piszemy na str. VI-VII.

3 maja Małopolskanie wyrazili swój patriotyzm w bardzo radosny sposób.

W Krakowie kilkudziesięcny pochód mieszkańców przeszedł w asyście ułanów z katedry wawelskiej pod Grób Nieznanego Żołnierza na pl. Matejki. Po południu zaś Mały Rynek wypełnił się tłumem, pięknie śpiewającym pieśni patriotyczne wraz artystami kabaretu Loch Kamelot. Była to 33. Lekcja Śpiewania. Zdumieni krakowianie słyszeli także dziarskie, młode głosy, wyśpiewujące o ojczyźnie w... tramwajach – kilkuset gimnazjalistów i licealistów jeździło po mieście, śpiewając pieśni i rozdając białoczerwone chorągiewki oraz ulotki o Konstytucji 3 maja.

Na Podhalu na program 218. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja złożyły się nie tylko uroczystości religijne, ale również wystawy, koncerty, pikniki historyczne.

Na pamiątkę konstytucji

Świętowali radośnie



KAROL ZIELIŃSKI

Ułani ze Szwadronu Niepołomice w barwach 8. Pułku Ułanów księcia J. Poniatowskiego z dumą prezentowali swój proporzec

Na nowotarskim rynku dało się słyszeć huk moździerza, terkot karabinów maszynowych, krzyki Niemców i atakujących ich komandosów generała Sosabowskiego. Widowisko przygotowały grupy rekonstrukcji historycznych. W Zakopanem

delegacje z pocztami sztandarowymi niemal wszystkich organizacji i instytucji złożyły wiązanki kwiatów pod Drzewem Wolności, zasadzonym pod Tatrami 11 listopada 1918 roku.

bg, jg

Wielka Majówka Tatrzańska



JAN GRABŃSKI

MAŁE CICHE-TARASÓWKA. Górale i turyści świętowali uchwalenie Konstytucji 3 maja w miejscu, skąd rozpościerał się przepiękny krajobraz na ośnieżone jeszcze tatrzańskie szczyty

W bogatym programie IX Wielkiej Majówki Tatrzańskiej, trwającej od 1 do 3 maja, znalazło się – obok wystaw, koncertów, festynów – również wiele uroczystości religijnych, w których uczestniczyli górale i turyści, licznie w tym czasie odwiedzający Podhale. Na Tarasówce w uroczystej Mszy św., której przewodniczył ks. Zdzisław Dobrzański, proboszcz z Białego Dunajca, modlili się m.in. członkowie klubów abstynenckich, przebywający na ogólnopolskim zlocie w Małym Cichem. Grupa uczestniczyła także w nabożeństwie na Polanie Rusinowej w Tatrach. – To bardzo ważne, że w czasie urlopu nasi goście pragną również pogłębiać życie religijne – cieszy się dominikanin o. Wojciech Jezienicki, proboszcz w Małym Cichem.

Dostojny Jubilat



■ Po koncercie do kard. Dziwisza podeszły dzieci z przedszkoli, by wręczyć Jubilatowi swoje ulubione maskotki

FRĄNCISZKAŃSKA 3. 27 kwietnia każdy, kto tylko mógł, spieszył do krakowskiej Kurii Metropolitalnej, by złożyć urodzinowe życzenia kard. Stanisławowi Dziwiszowi. Metropolita krakowski skończył bowiem tego dnia 70 lat. Wśród gości nie zabrakło przedstawicieli władz miasta, samorządu, a także pracownika Kancelarii Prezydenta RP. Najpiękniejsze życzenia Jubilat przyjął jednak od dzieci z „Arki Noego”, które zorganizowały koncert na dziedzińcu kurii. Wielki

Kanclerz Papieskiej Akademii Teologicznej, którym zwyczajowo jest metropolita, otrzymał od władz uczelni wyjątkowy prezent – księgę „Testi Joannie Paulini” (Świadkowie Jana Pawła II). Wieczorem w Filharmonii Krakowskiej odbył się też koncert charytatywny, podczas którego zbierano datki na budowę Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”. Publiczność oczarowały występy zespołu „Śląsk” oraz góralskiej kapeli z Raby Wyżnej. **mł**

Dar Arabii Saudyjskiej

KRAKÓW. Czek o wartości 100 tys. dolarów to dar króla Arabii Saudyjskiej dla Kliniki Ginekologii, Położnictwa i Onkologii Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie. Ambasador Nasser A. Albraik oraz sekretarz ambasady Abdul Kader Alkurdi wręczyli go w poniedziałek szefowi kliniki prof. Antoniemu Baście. Pięniądze

zostaną przeznaczone na dalszą działalność oraz modernizację kliniki i zakup niezbędnej aparatury. Do tej pory udało się już stworzyć 4 nowoczesne bloki operacyjne, intensywną terapię i ambulatorium. W planach są też zakup lasera operacyjnego, powołanie specjalistycznej kliniki raka piersi (klinika jest jedynym ośrodkiem w południowej Polsce, który operuje raka piersi i wykonuje rekonstrukcje po mastektomii), a także unowocześnienie bloku porodowego, tak by porody rodzinne mogły się odbywać w jeszcze lepszych warunkach. **mł**

■ Czek od króla Arabii Saudyjskiej wesprze dalszą modernizację kliniki



Żeby świat był czysty

PODHALE. Tradycyjnie na wiosnę dzieci z podhalańskich szkół w ramach akcji Sprzątanie Świata wyruszyły z foliowymi workami, aby posprzątać swoją okolicę. Uczniowie z cichowiańskiej podstawówki zbierali śmieci m.in. wzdłuż drogi z Ratułowa do Czarnego Dunajca. Gmina Czarny Dunajec przygotowała w tym roku specjalne zielone worki z logo gminy. Urzędnicy nie chcą bowiem, aby worki pełne nie zostały – podczas ich zbierania – pomyłone z tymi, które pozostawili wcześniej ludzie. **jj**



■ W przydrożnych rowach ludzie pozostawiają pełne worki ze śmieciami

Papieskie ślady na Golgocie XX wieku

OŚWIĘCIM-BRZEWINKA. 30 lat temu – 7 czerwca 1979 r. – na trasie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny znalazł się były obóz zagłady Auschwitz-Birkenau. Zapraszamy wiernych archidiecezji do udziału w uroczystościach upamiętniających to wydarzenie, w niedzielę 17 maja. Mszę św. przy ołtarzu polowym, przed kościołem pw. NMP Królowej Polski, odprawią o godz. 11 biskupi i kapłani z całej Polski. **mł**

■ 30 lat temu Jan Paweł II modlił się przy tablicach upamiętniających ofiary nazizmu



ARCHIWUM PARAFI PW. ŚW. MAKSYMILIANA W OŚWIĘCIMIU

Przestronniej i wygodniej

WOLA DUCHACKA. Punkt Socjalny Caritas Archidiecezji Krakowskiej, pomagający rodzinom i osobom w skrajnie trudnej sytuacji materialnej, rozpoczął działalność w nowej siedzibie przy ul. Ossowskiego 5. Osoby czekające w kolejce mają do dyspozycji poczekalnię z miejscami siedzącymi dla 50 osób, jest też osobny pokój z wydawaniem odzieży. Przeprowadzka konieczna była z powodu zbyt małej powierzchni magazynowej, utrudniającej wydawanie artykułów spożywczych, otrzymywanych w ramach programu PEAD (Europejski Program Pomocy Żywnościowej Najuboższym Mieszkańcom UE), z którego – za pośrednictwem krakowskiej Caritas – korzystają dziesiątki tysięcy osób. W 2009 r. Punkt Socjalny przekazuje potrzebującym ok. 800

ton żywności z programu PEAD, a także żywność, środki czystości i odzież pozyskane podczas zbiórek od darczyńców. Do nowej siedziby Caritas można dojechać autobusami linii 164, 184 i 107 (przystanek przy ul. Karpińskiego), autobusami zatrzymującymi się na przystanku przy ul. Nowosądeckiej lub tramwajem (nr 6, 24, 50, 74, przystanek ul. Nowosądecka). **ah**

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543
TELEFON/FAKS 012 429 67 31
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Polska od 5 lat w UE, czyli...

Celnik z różą

Piąta rocznica wejścia Polski do Unii Europejskiej stwarza okazję do podania najnowszych przepisów dotyczących **przekraczania granic i ruchu w strefie nadgranicznej**, wytyczonej również w Małopolsce.



PIOTR RAVSKI-PAWLIK

Podczas specjalnej akcji funkcjonariusze Służby Celnej przypominali obywatelom o obowiązujących zasadach przekraczania granic wewnątrz UE

W piątą rocznicę akcesji Polski do UE na wyznaczonych przejściach granicznych, m.in. Łysej Polanie, funkcjonariusze grup mobilnych Służby Celnej zatrzymywali samochody do „kontroli celnej”. Polegała ona na wręczaniu upominków – róży w barwach UE oraz okolicznościowej pocztówki, ostemplowanej pieczęcią „5 lat Polski w UE”.

– Nasza akcja skierowana była przede wszystkim do mediów i miała na celu przypomnienie, że od pięciu lat na wewnętrznych granicach UE nie ma stałej kontroli celnej, a Służba Celna istotnie się zmienia i wciąż się zmienia – mówi Tomasz Kierski, rzecznik prasowy Izby Celnej w Krakowie. Rzecznik dodaje, że w tym roku celnicy obchodzą 90. rocznicę powstania polskiej administracji celnej (1919–2009) oraz 10-lecie istnienia Służby Celnej.

Mobilny celnik z bronią

W ciągu 5 lat zmieniły się diametralnie wyzwania Służby Celnej, które są teraz związane ze zwalczaniem przemytu i innej przestępczości. – Musimy zmagać się z nowymi, groźnymi zjawiskami, takimi jak nielegalne odkażanie skażonego alkoholu i nielegalne przerabianie paliwa opałowego na olej napędowy – mówi Tomasz Kierski. Rzecznik prasowy Izby Celnej w Krakowie zwraca uwagę, że istnieje potrzeba,

aby funkcjonariusze Służby Celnej posiadali broń palną. – Związane jest to z bezpośrednim zagrożeniem dla życia i zdrowia w wyodrębnionych komórkach organizacyjnych zwalczających przestępczość. Chodzi przede wszystkim o mobilne grupy kontrolne – podkreśla Tomasz Kierski.

Grupy mobilne działają w Krakowie, Nowym Targu i w Nowym Sączu. Ich działania ukierunkowane są przede wszystkim na zwalczanie przestępczości godzącej w interesy fiskalne skarbu państwa, zagrożone przez przemyt wyrobów akcyzowych (papierosów i alkoholu) oraz oszustwa paliwowe.

Jak przekroczyć granicę?

Pięć lat, jakie upłynęły od dnia wejścia Polski do UE, to czas zasadniczych zmian w stylu pełnienia służby nie tylko funkcjonariuszy Izby Celnej w Krakowie, ale także funkcjonariuszy z Karpackiego Oddziału Straży Granicznej. Przede wszystkim stało się to, o czym nawet nie śnili najstarsi górale w swych najśmielszych

snach – w ciągu jednej nocy zlikwidowano polsko-słowackie przejścia graniczne (Chochołów, Jurgów, Chyżne, Łysa Polana, Winiarczykówka, Nidzica, Piwniczna, Konieczna). Tym samym okazywanie paszportów na granicy nie było już potrzebne. Jednak – jak podkreśla mjr Marek Jarosiński, rzecznik Karpackiego Oddziału Straży Granicznej – wybierając się poza granice Polski, obowiązkowo należy zabrać ze sobą paszport. – W przypadku kontroli należy go bezwzględnie okazać. Muszą o tym wiedzieć również nauczyciele organizujący wycieczki np. na Słowację. Bowiem umowa o ruchu przygranicznym (dzięki której dzieci mogły przekraczać granicę na podstawie ważnej legitymacji) nadal obowiązuje, ale ważniejsze są wytyczne i przepisy Unii Europejskiej – podkreśla Marek Jarosiński.

Rzecznik prasowy Karpackiego Oddziału Straży Granicznej dodaje, że straż nie prowadzi statystyk, o ile w ciągu 5 lat zwiększyła się liczba samochodów

przejeżdżających przez dawne przejścia graniczne. – Na pewno w ostatnim czasie obserwujemy bardzo wzmożony ruch Słowaków na Podhalu – mówi Marek Jarosiński. Pisaliśmy już o tym na łamach „Gościa”. Jako ciekawostkę można wspomnieć, że niedawno „Tygodnik Podhalański” wydał dwa specjalne numery w języku słowackim. Znalazły się w nich m.in. reklamy polskich sklepów.

Budynki zagospodarowane

Po dawnych przejściach granicznych pozostało wiele obiektów. Duża część z nich jest dzisiaj bardzo dobrze wykorzystywana. W Łysej Polanie od czerwca będą przebywać osoby, biorące udział w programie „Wolontariat dla Tatr”. Z kolei w dawnych obiektach granicznych w Chyżnem utworzono punkt kontaktowy, gdzie całodobowo dyżurowali funkcjonariusze Karpackiego Oddziału Straży Granicznej i słowackiej służby granicznej.

– Działalność punktu kontaktowego ułatwia bieżącą wymianę informacji między służbami granicznymi Polski i Słowacji w sprawach dotyczących przestępstw o charakterze granicznym i innych – przemytu, nielegalnej migracji, prób przerzutu narkotyków, także w sprawach przestępstw popełnianych przez Polaków na terenie Słowacji i obywateli Słowacji na terenie Polski – podkreśla Marek Jarosiński.

Pomieszczenia zostały wyposażone w sprzęt teleinformatyczny z dostępem do baz danych Straży Granicznej oraz innych służb ochrony porządku publicznego. Działalność punktów kontaktowych na granicy polsko-słowackiej wzorowana jest na funkcjonowaniu podobnych punktów na granicach wewnętrznych państw, które wcześniej stworzyły strefę swobodnego przepływu ruchu osobowego przez granice wewnętrzne UE. **Jan Głabiński**

Będzie zbiórka pieniędzy

Dzieci marzą o wakacjach

Pod takim hasłem w 8 krakowskich hipermarketach wolontariusze przeprowadzą 16 maja zbiórkę pieniędzy na tegoroczną wakacyjną akcję Caritas Archidiecezji Krakowskiej. Jej celem jest **umożliwienie wypoczynku ubogim dzieciom i młodzieży.**

Dla wielu dzieci z rodzin dotkniętych ubóstwem, chorobą czy bezrobociem wakacyjny wyjazd pozostałby tylko marzeniem, gdyby nie pomoc Caritas. Ponad 500 wolontariuszy kwestować będzie w hipermarketach Carrefour (Zakopianka, Czyżyny, Witosa, Plaza i Galeria Krakowska), Tesco

(Kapelanka i Wielicka) oraz Real w Centrum M1. Dodatkowo skarbonki Caritas znajdują się przy kasach hipermarketu Real przy alei Bora-Komorowskiego.

Podczas wakacji Caritas zorganizuje wypoczynek dla tysiąca dzieci z niezamożnych rodzin oraz dofinansuje wyjazdy

kolejnego tysiąca, organizowane przez parafie i organizacje katolickie. Dzieci wyjadą do Odrowąża Podhalańskiego, Zakrzowa, Niedzicy i nad morze, do Ostrowa k. Karwi.

Wyjazdy finansowane są m.in. ze środków, uzyskanych z Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. Caritas liczy też na dofinansowanie z Urzędu Miasta Krakowa i Kuratorium Oświaty. Część kosztów pokrywają też rodziny dzieci – minimalna wpłata za 10-dniowy turnus wynosi 150 zł. Są też osoby zwolnione z opłat, ze względu na bardzo trudną sytuację materialną.

Program kolonijny, pełen atrakcyjnych form spędzania wolnego czasu, powinien sprawić dzieciom wiele radości, sprzyjając ich rozwojowi psychospołecznemu. Oparty jest na chrześcijańskim systemie wartości, a jego celem jest kształtowanie prawidłowych postaw życiowych dzieci. Dla części maluchów wyjazd jest wejściem w świat, którego przedtem nie znali. Dotyczy to dzieci z rodzin, w których rodzice nie radzą sobie ze spełnianiem swoich zadań wychowawczych (np. rodziny niepełne czy dotknięte alkoholizmem).

ah

Kraków z lotu ptaka

Spacer w chmurach

Pierwsza w Polsce balonowa platforma widokowa zaprasza na pokład wszystkich, którzy chcą przeżyć niezapomnianą podróż w podniebne przestworza.

MARCIN ZOLNIERCZYK

Warto było czekać wiele miesięcy, by Gród Kraka dołączył do kilku miast świata, mogących pochwalić się taką atrakcją turystyczną! Podniebna platforma unosi się nad wodospadem Niagara, z lotu ptaka można też podziwiać m.in. Paryż, Rzym i Sztokholm. Krakowski balon, zacumowany przy Bulwarze Inflanckim (pomiędzy Wawelem i Skalką), pozwala na podziwianie unikatowego, średniowiecznego zarysu planu miasta z wysokości 120 m. W planach firmy HiFlyer, właściciela platformy, są też loty na wysokość 150 i 180 m. Wszystko zależy od sprzyjających warunków pogodowych (przed wybraniem się na lot warto zadzwonić pod nr 0500 444 545 i sprawdzić, czy wiatr nie wstrzymuje lotu).

Po wzniesieniu się ponad dachy miasta, jak na dłoni widać szachownicowy układ ulic, który przed wiekami otoczony był murami obronnymi. Kiedy oczom pasażerów (pokład balonu może zmieścić 20 osób) ukazują się



Podczas podniebnej wycieczki na wysokość 120 metrów można zajrzeć na majestatyczne wawelskie wzgórze

zapierające dech w piersiach panoramy (przy dobrej widoczności widać pasma Beskidów i Tatry), a w dole łni ozłocona słońcem wstęga Wisły, chciałoby się, aby ten spacer w chmurach trwał jak najdłużej! 15 minut to jednak wystarczająco dużo, by zagłębnić na majestatyczne, wawelskie wzgórze, dojrzeć w

oddali miniaturowe kopce czy tylnieckie opactwo i zachwycić się pięknem pobliskich, klasztornych ogrodów.

Platforma posiada wszystkie unijne atesty, przewidziane dla

statków powietrznych (współczynnik bezpieczeństwa jest dwukrotnie wyższy niż w kolejach linowych), a także Certyfikat Operatora Lotniczego, wydany przez Urząd Lotnictwa Cywilnego. **mf**

Poświęconym
piórem



felieton

KS. IRENEUSZ OKARMUS

iokarmus@goscniiedzielnyp.l

Oprotestowana wizja

Nie przenoście nam stolicy do Krakowa – śpiewał kiedyś Andrzej Sikorowski. Dziś mieszkańcy Prokocimia, parafrazując te słowa, mogliby zaśpiewać: „Nie przywoźcie nam planistów ze stolicy do Krakowa”. I chyba w tych słowach byłaby zawarta gorzka wielu ludzi, mających wrażenie, że ich głos nie są brane pod uwagę przez tych, którzy rządzą miastem. Prof. Jan Chmielewski, planista z Warszawy, zaproponował kontrowersyjne rozwiązanie w nowym studium zagospodarowania Krakowa. Przez Prokocim miałaby przechodzić Trasa Bagrowa, z czym wiązałoby się wyburzenie dwóch bloków mieszkalnych, 60 domów i wielu drzew w parku. W Krakowie musi powstać tzw. III obwodnica, to oczywiste. Jednak dlaczego profesor z Warszawy nie bierze pod uwagę tego, co już zostało wypracowane i uzgodnione w Krakowie? Powinien wiedzieć, że Trasę Bagrową wykreślono z zagospodarowania przestrzennego w 2003 roku, jak również i to, że istnieją już plany budowy tzw. Trasy Nowobagrowej, będącej dla niej alternatywą, na którą zgadza się lokalna społeczność. Więc o co tu chodzi? O nieskrępowane niczym pomnikowe wizje czy o zagospodarowanie rzeczywistości? Nic dziwnego, że protestują ludzie, którzy mają stracić swoje domy.

W katedrze wawelskiej

Odnowią kaplicę Wazów

Podczas prac **trzeba będzie użyć niemało prawdziwego złota.** Trzy lata potrwa konserwacja kaplicy Wazów katedry wawelskiej.

W trakcie prac, które wkrótce się rozpoczną, zostanie przywrócony pierwotny wygląd kaplicy. Jej budowa trwała z przerwami przez 70 lat, od XVII wieku poczynając. Została ufundowana jako kaplica grobowa monarchów z dynastii Wazów. Poprzednio w tym miejscu katedry była kaplica wybudowana w XIII wieku przez bp. Jana Prandotę. Wystawiano tu m.in. relikwiarz z ręką św. Stanisława.

W trakcie poprzednich renowacji – w połowie XIX wieku i w latach 70. XX wieku – dokonano zmian w wyglądzie kaplicy pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (tak brzmi oficjalna nazwa). Przemalowano m.in. malowidła w kopule. Ze względów oszczędnościowych,



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

Kaplica Wazów, której fronton zdobią posągi patronów królów Zygmunta i Władysława, będzie gruntownie odnowiona

zamiast złota, w niektórych miejscach użyto żółtej farby.

Koszty prac renowacyjnych w kaplicy Wazów, finansowanych przez Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa, oszacowano

na 1,5 mln złotych. Mogą się jednak zwiększyć, ze względu na sztywność cen złota, które posłuży do przywracania dawnych złoceń.

bg

Nowy przewodnik turystyczny

Wyżyna pełna ciekawostek

Książka Juliana Zinkowa jest doskonałym przewodnikiem po południowej części Wyżyny Krakowskiej.

Mimo że półki w księgarniach kuszących kolorowymi okładkami przewodników po różnych częściach Polski, niewiele jest wśród nich pozycji wartych uwagi. Często są to po prostu zwykłe kompilacje informacji z innych książek, powtarzające do tego błędy owych publikacji. Turyści pragnący poznać dobrze bliższe i dalsze okolice Krakowa mają jednak do dyspozycji doskonałe przewodniki autorstwa Juliana Zinkowa. Dziennikarz w ciągu

ostatnich 40 lat opublikował 53 książki-broszury krajoznawcze. W swych publikacjach harmonijnie łączy wiadomości geograficzne i historyczne. Bywalscy krakowscy bibliotekarzy naukowych i archiwistów znają doskonale sylwetkę autora, pochylonego nad folią. Można go także spotkać w jakimś zakątku na turystycznym szlaku, gdy weryfikuje informacje z książek i rękopisów.

Tę metodę zastosował także przy pisaniu najnowszego przewodnika po południowej części Wyżyny Krakowskiej, obejmującej m.in. Krzeszowice, Alwernię, Czerną, Dolinę Mniowską. Niektóre z tych terenów są powszechnie znane. Zinkow

przytacza jednak także setki informacji mało znanych, a bardzo ciekawych. Mało kto wie na przykład, że przez kilkadziesiąt lat na terenie wsi Rudno, obok zamku Tęczyn, działała kopalnia węgla kamiennego. Niewiele osób wie również, że sama Zamkowa Góra w Rudnie jest zbudowana z wulkanicznego melafiru, w której natury „wkleiła” wiele kamieni półszlachetnych: ametystów, agatów, onyksów.

bg

Julian Zinkow, „Wokół Krzeszowic i Alwerni. Wśród podkrakowskich dolinek. Przewodnik monograficzny”, Kraków 2008, Wydawnictwo Verso, s. 584.

Opóźnić zapominanie



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

MAŁOPOLSKA KONTRA ALZHEIMER. Kiedy ponad 100 lat temu niemiecki psychiatra dr Alois Alzheimer zaobserwował pierwsze objawy choroby nazwanej później jego nazwiskiem, nikt nie przypuszczał, że kiedyś **dotknie ona 30 milionów osób na całym świecie.** W Polsce choruje ok. 200 tys. osób.

Środowiskowy Dom Samopomocy, prowadzony przez Małopolską Fundację Pomocy Ludziom Dotkniętym Chorobą Alzheimera, wspiera osoby w początkowym i średnim stadium choroby

tekst

MONIKA ŁĄCKA

mlacka@goscniedzielny.pl

Naszym celem jest zapewnienie wszystkim podopiecznym poczucia bezpieczeństwa. Chcemy stworzyć ciepłą, domową atmosferę, by mogli tutaj miło i twórczo spędzić czas. Dom powstał m.in. po to, by odciążyć rodziny, które bardzo potrzebują wsparcia w opiece nad chorym – mówi Katarzyna Barwinek-Ratajczyk, kierownik nowo powstałego Środowiskowego Domu Samopomocy dla osób

z chorobą Alzheimera. Mieści się on w Prokocimiu Nowym, na terenie parafii pw. Miłosierdzia Bożego (ul. Kurczaba 5, tel. 012 616 53 11). Na zlecenie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej prowadzi go Caritas Archidiecezji Krakowskiej.

Prokocimskie miłosierdzie

– Ks. Krzysztof Strzelczyk, proboszcz prokocimskiej parafii pw. Miłosierdzia Bożego, zaproponował nam prowadzenie świetlicy środowiskowej, która działa tu od wielu lat. Razem z MOPS stwierdziliśmy jednak,

że w Podgórzu jest mało placówek opiekuńczych dla osób chorych, a w budynku przy świetlicy jest jeszcze dużo miejsca. Wkrótce MOPS ogłosił konkurs na prowadzenie Środowiskowego Domu Samopomocy (ŚDS) dla osób z chorobą Alzheimera – opowiada ks. Bogdan Kordula, dyrektor Caritas Archidiecezji Krakowskiej.

Caritas jest otwarta na propozycje proboszczów, którzy chcieliby prowadzić działalność dobroczynną i mają na terenie parafii niewykorzystane budynki. – Wtedy wiara to nie tylko słowa, bo Ewangelia przekłada się

na konkretne uczynki miłosierdzia, przy czym nie wyręczamy państwa z obowiązku pomocy społecznej. Bliskość kościoła będzie sprzyjała terapii poprzez wiarę, jeśli tylko ktoś będzie chciał z niej skorzystać. Chcemy też uwrażliwić mieszkańców parafii i całego Prokocimia na problemy osób z chorobą Alzheimera. Może zechcą włączyć się w to dzieło poprzez wolontariat? – mówi ks. Kordula, dodając, że w czasie, gdy trwa dyskusja o eutanazji, trzeba podkreślać godność każdego cierpiącego człowieka i pokazywać piękną postawę tych, którzy niosą pomoc.

Alzheimer atakuje podstępnie

Początkowe objawy łatwo zbagatelizować, a bliscy chorego często nie zauważają pierwszych zmian w zachowaniu: apatii, rozdrażnienia, niecierpliwości czy zagubienia. – Każdemu z nas zdarza się zapomnieć, gdzie odłożyło się klucze. To normalne. Gorzej jednak, gdy ktoś nie wie, do czego one służą. Wtedy mamy już poważny powód do niepokoju i warto wybrać się do lekarza, by sprawdzić, czy wszystko jest w porządku – mówi Mirosław Rafalik, psycholog, który w prokocimskim ŚDS zajmie się usprawnianiem procesów poznawczych i pamięci chorych.

Poprowadzi on również pracownię kulturalno-oświatową. – W ramach tej pracowni planujemy czytanie książek, oglądanie filmów, a także wycieczki. Pracownia muzyczno-ruchowa, którą pokieruje Leszek Wroński, terapeuta zajęciowy, oferuje usprawnianie koordynacji ruchowej, relaksację, muzykoterapię (z wykorzystaniem elementów śpiewu i tańca), a w razie potrzeby także rehabilitację – wyjaśnia Katarzyna Barwinek-Ratajczyk. Beata Wolko, plastyk i terapeuta zajęciowy, zadba o pracownię plastyczną z elementami krawiectwa, a pracownia kulinarna (pod opieką Magdaleny Wieczorek, terapeutki zajęciowej) będzie miała np. za zadanie zachęcić osoby, które są w stanie poradzić sobie w kuchni, do wspólnego pieczenia ciasteczek. – Nasze plany zweryfikuje jednak życie. Wszystko zależy od stanu osób, które będą przychodziły na zajęcia. Zapewniamy też opiekę pielęgniarki i jeden ciepły posiłek dziennie – dodaje K. Barwinek-Ratajczyk.

Środowiskowy Dom Samopomocy jest placówką pobytu dziennego (będzie czynny od godz. 7 do 15). Aby móc korzystać z jego oferty, trzeba zgłosić się do pracownika socjalnego w filii MOPS najbliższej miejscu zamieszkania. – Przeprowadzi on wywiad środowiskowy, ale – podkreślam – nie będziemy rozmawiać z sąsiadami. Porozmawiamy z samym chorym lub jego rodziną, trzeba bowiem ustalić dochód i opisać sytuację zdrowotną i bytową – zaznacza Marta Chechelska-Dziepak, rzeczniczka MOPS, dodając, że potrzebna

będzie też kserokopia orzeczenia o niepełnosprawności lub jej stopniu oraz zaświadczenie lekarza neurologa albo psychiatry o stanie zdrowia i o braku przeciwwskazań do uczestnictwa w zajęciach ŚDS, wraz z informacją o zakresie samoobsługi. Symboliczna opłata za każdy miesiąc pobytu w ŚDS wynosi od 10 do 30 zł – mówi M. Chechelska-Dziepak.

Dramat całej rodziny

Ważnym zadaniem psychologa będzie prowadzenie grupy wsparcia dla rodzin podopiecznych. Początkowo chory czuje, że dzieje się z nim coś złego, kiedy np. gubi się w mieście, nie wie, jak się nazywa i jak wrócić do domu. Taka sytuacja budzi lęk i frustrację, ciężko też nazwać swoje emocje. – Wraz z rozwojem choroby człowiek rozumie coraz mniej i to rodzina zaczyna przeżywać dramat, obserwując, co dzieje się z ich bliskim. Opieka nad chorym, który bardzo potrzebuje czuć się bezpiecznie, jest dużym obciążeniem emocjonalnym. Potrzeba cierpliwości, ponieważ człowiek nie zdaje sobie sprawy z tego, co robi, a błędy, które popełnia, nie wynikają ze złej woli, ale ze zmian zachodzących w mózgu – mówi Mirosław Rafalik. – Z czasem chory nie rozpoznaje najbliższych (może to wywoływać ataki agresji, jeśli myśli, że w domu jest ktoś obcy), swojego mieszkania (mówi na przykład, że chce iść do domu, podczas gdy się w nim znajduje), zapomina także podstawowych czynności, np. chodzenia, przełykania pokarmu (w ostatnim etapie choroby człowiek już tylko leży, wymaga karmienia sondą, pielęgnacji i nie ma z nim kontaktu). Zdarza się, że trzeba zasłaniać lustro, bo nie rozpoznaje w nich samego siebie – wyjaśnia M. Rafalik.

Częstym błędem, popełnianym przez rodziny chorego, jest zachęcanie go do bezczynności i utwierdzanie w tym, że niczego nie potrafi. Zdarza się też sytuacja odwrotna – chory jest przymuszany do wykonywania czynności, które przekraczają jego możliwości. – Choroby nie da się zatrzymać. Nadprodukcja jednego z białek, odkładającego się w komórkach nerwowych, powoduje obumieranie kory mózgu (istotną rolę odgrywają też czynniki genetyczne, środowiskowe i choroby współwystępujące, np. zmiany miażdżycowe) – wyjaśnia



Środowiskowy Dom Samopomocy w Prokocimiu przeznaczony jest dla 22 osób. Są jeszcze wolne miejsca. Na zdjęciu od lewej: Mirosław Rafalik, Katarzyna Barwinek-Ratajczyk, Beata Wolko i Magdalena Wieczorek

M. Rafalik. – Można jedynie opóźnić objawy, zarówno farmakologicznie, jak i stosując ćwiczenia umysłowe, ale trzeba obserwować możliwości danej osoby. Ograniczenie aktywności przyspieszy rozwój choroby – podkreśla psycholog.

Zdarzają się pacjenci, którzy do końca potrafią grać w szachy czy na pianinie. Ważne jest też, by dużo rozmawiać i nie zrażać się tym, że ktoś ciągle pyta o tę samą

rzecz. Trzeba pamiętać, by usuwać niebezpieczne przedmioty (np. noże, zapalniczki, płyny, którymi można się zatruć) i zabezpieczyć dopływ wody, prądu czy gazu. – Trudno oczekiwać, że chory będzie okazywał wdzięczność za troskę, ale czasem zdarzają się „perełki”. Pamiętam panią, która nagle powiedziała z radością do rodziny: „Co ja bym bez was zrobiła!” – puentuje Mirosław Rafalik. ■

Wyłowić chorego



ANDRZEJ MOKRZYCKI, PREZES MAŁOPOLSKIEJ FUNDACJI POMOCY LUDZIOM DOTKNIĘTYM CHOROBA ALZHEIMERA, KIEROWNIK ŚRODOWISKOWEGO DOMU SAMOPOMOCY, PROWADZONEGO PRZEZ FUNDACJĘ

– W mniejszych miejscowościach choroba Alzheimer nie jest zbyt dobrze znana, ponieważ dostępność służby zdrowia jest ograniczona. Nie ma dokładnych danych mówiących, ile osób choruje w Małopolsce, natomiast dane statystyczne dowodzą, że w Polsce 7,8 na 100 osób cierpi na chorobę Alzheimer. U osób starszych, które zmagają się z różnego rodzaju otępieniami, 65 proc. przypadków to choroba Alzheimer. Można powiedzieć, że jest to już zjawisko społeczne, a odsetek chorych będzie rósł, ponieważ społeczeństwo starzeje się. Najmłodsza podopieczna naszej fundacji (ul. Dobrego Pasterza 110/22, tel. 012 410 54 20 w godz. od 8 do 16, www.alzheimer-krakow.pl, fundacja@alzheimer-krakow.pl) miała 41 lat, obecnie pomagamy m.in. dwóm osobom, które mają 56 lat. Niestety, im ktoś jest młodszy, tym choroba szybciej się rozwija. Uważam, że w każdej większej dzielnicy Krakowa (zwłaszcza tam, gdzie przeważają osoby starsze) powinien istnieć dom samopomocy dla osób dotkniętych chorobą Alzheimer. W ten sposób można by pracować z małymi grupami chorych, a zajęcia terapeutyczne byłyby bardziej skuteczne. Zakłady opiekuńczo-lecznicze nie są przygotowane do takich zadań, podobnie jak i przepełnione domy pomocy społecznej. To nie chory ma szukać pomocy, ale instytucja taka, jak nasza fundacja, powinna go „wyłowić” i zapewnić wsparcie.

PANORAMA PARAFII **pw. św. Marcina w Krempachach****Młodzi z pomysłami**

W najbliższym czasie młodzi z oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Krempachach wezmą udział w czuwaniu modlitewnym w Lednicy. KSM-owicze mają już na swoim koncie **wiele inicjatyw i dokonań dla dobra parafii.**

Oddział KSM przy parafii św. Marcina w Krempachach działa od 3 października 2003 r. Obecnie liczy 6 aktywnych członków po przyrzeczeniach, 7 kandydatów na członków, ma też liczne grono sympatyków. – Działamy w oddziałach parafialnych i kołach środowiskowych, zajmując się przede wszystkim społeczną i kulturalną stroną życia. Trzon aktywności KSM-owicza to działanie i formacja, dlatego duży nacisk kładziemy na rekolekcje, dni skupienia i przede wszystkim wewnętrzną więź z Bogiem – opowiada Iwona Brzyzek, prezes KSM w Krempachach.

Dla ducha i ciała

Młodzi z Krempachach biorą chętnie udział w różnorodnych szkoleniach, prowadzą co roku zbiórki pieniędzy na fundusz stypendialny Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” dla uzdolnionej młodzieży pochodzącej z niezamożnych rodzin. – Zapraszamy również wszystkich parafian do współuczestniczenia w czuwaniach pierwszosobotnich, prowadzonych w intencji rychłej beatyfikacji i kanonizacji Ojca Świętego Jana Pawła II – podkreśla Iwona Brzyzek.

Dla członków KSM w Krempachach ważny jest nie tylko



Młodzi z Krempachów chętnie pomagają potrzebującym

duch, ale i ciało. Stąd na przykład co dwa tygodnie spotykają się w hali sportowej, gdzie rozgrywane są różne zawody. – Wtedy też nabieramy sił do realizowania nowych pomysłów, związanych z naszą działalnością – śmieje się prezes KSM w Krempachach i dodaje, że dla niej i członków organizacji ważna jest rozrywka, pozwalająca na pożyteczne spędzenie czasu. Dlatego organizują wyjazdy do kina, ogniska, zabawy integracyjne, kuligi, andrzejki.

Nie próżnują

Warto też wspomnieć o akcji KSM „Krew to życie”. W ostatniej edycji, przeprowadzonej w Niedzielę Palmową, krew oddało 40 osób. Harmonogram działań młodych z KSM w Krempachach jest bardzo napięty. W grudniu

zeszłego roku zorganizowali zbiórki słodczy, aby następnie zrobić z nich paczki i obdarować pensjonariuszy Domu Opieki Społecznej „Smrek” w Rabce. Na zakończenie zimy trzech członków z oddziału KSM w Krempachach wzięło udział w X Jubileuszowej Spartakiadzie Narciarskiej w Jurgowie.

– Aktualnie przygotowujemy wyjazd na czuwanie modlitewne w Lednicy. Planujemy również swój udział w ognisku integracyjnym na Woli Gustowskiej w Krakowie – mówi Iwona Brzyzek. Młodzi z KSM w Krempachach oraz ich wielu sympatyków planują w tym roku po raz pierwszy wziąć udział w ognisku integracyjnym na Woli Gustowskiej w Krakowie – mówi Iwona Brzyzek. Młodzi z KSM w Krempachach oraz ich wielu sympatyków planują w tym roku po raz pierwszy wziąć udział w ognisku integracyjnym na Woli Gustowskiej w Krakowie.

Jan Głabiński

Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE: 7.30, 9.00, 10.30
(w języku słowackim)

STRONA INTERNETOWA:
www.krempachy.ugnowy targ.pl

**Zdaniem proboszcza**

– Będąc wikariuszem, chciałem szczególnie zająć się dziećmi i młodzieżą.

Gdy ogłosiłem pierwsze spotkanie dla młodzieży z gimnazjum, pamiętam, że salka była pełna. Stworzyłem z tego dwie liczne grupy oazowe. Niedługo potem przyszedły dwie licealistki, by stworzyć coś dla starszej młodzieży. To był początek tego, co teraz trwa – Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Ruchu Światło–Życie.

W formacji grup, w tym służby liturgicznej i scholi dziewczynek, stosuję zasadę: „w zdrowym ciele zdrowy duch”. Stąd w ramach duszpasterstwa rozgrywamy różne mecze w szkolnej sali gimnastycznej. Emocje sportowe towarzyszą nam również w salce katechetycznej, gdzie rozstawiony jest stół do tenisa stołowego i piłkarzyki. Młodzież ma też do dyspozycji stół bilardowy i pełnowymiarowe trawiaste boisko do siatkówki. Bardzo sobie cenię inicjatywę młodych w ramach KSM. Dzięki niej uczą się odpowiedzialności, nie boją się różnych wyzwań i nade wszystko ciągle stawiają sobie bardzo wysoko poprzeczkę wobec własnych działań.

Ks. Jan Wróbel

Pochodzi z Obidowej koło Nowego Targu (parafia w Klikuszowej). Święcenia kapłańskie przyjął w 1990 r. W Krempachach pracuje od 2001 r., a od 2006 r. jest proboszczem parafii.